



## MAKSYMILIAN LECHOWSKI

**Przewodniczący:** Pan był funkcjonariuszem więziennym. Co może pan nam opowiedzieć o tym wszystkim, co się działo w więzieniu w czasie okupacji?

**Świadek Lechowski:** Od października 1939 r. musiałem wrócić do służby. Aresztowania rozpoczęły się na początku [okupacji] i do więzienia masowo przywożono ludzi. Rozstrzeliwania początkowo zdarzały się, ale rzadko, później było ich coraz więcej.

**Przewodniczący:** Kto przewoził tych aresztowanych do więzienia?

**Świadek:** Początkowo SS w mundurach z trupimi czaszkami, a później żandarmeria.

**Przewodniczący:** A Schupo, policja porządkowa również?

**Świadek:** Tak. Z powiatu przywozili ci, co mieli żółte wyłogi, a miejscowych z Radomia przywozili ci w zielonych mundurach z brązowymi wyłogami.

**Przewodniczący:** Kiedy były pierwsze transporty na rozstrzeliwanie?

**Świadek:** W październiku 1939 r.

**Przewodniczący:** Co to były za ofiary?

**Świadek:** Jeden był z Dębłina, a drugi młynarz z Gulina. Nazwisk nie znam. Młynarz rankiem prosił o księdza, a wtedy SS-man w czarnym mundurze powiedział po polsku: „Już wam księdza nie potrzeba”. W listopadzie aresztowano inteligencję radomską. Po tym aresztowaniu wszystkie cele były przepełnione. Później część tych ludzi zwolniono, a część przewieziono do obozów.

**Przewodniczący:** W jakim procencie zwolniono, a w jakim wywieziono?

**Świadek:** Wywieziono ok. 60%.

**Przewodniczący:** Kto był czynny przy ich wywożeniu?

**Świadek:** Zwoziło gestapo.

**Przewodniczący:** A czy inne formacje były do tego wykorzystane?

**Świadek:** W 1939 r. to ci w siwych i czarnych mundurach.

**Przewodniczący:** A ile osób przywieziono z Chlewisk?

**Świadek:** Z Chlewisk przywieziono ok. 200 osób. Przywiozła ich żandarmeria powiatowa, w zielonych mundurach z żółtymi wyłogami. Ludzi tych umieszczono na oddziale kobiecym, który wtedy był próżny. Nie dopuszczano do nich nikogo i pochowali ich ci, co ich przywieźli. Czterech z nich stało koło drzwi. Rano o godz. 7.00 wyprowadzono [aresztowanych] na „sekretne” podwórko, kazano im się położyć, a tych, którzy podnosili głowy, żandarmi bili kijami po głowie. Ludziom tym trudno było leżeć, gdyż podwórko było małe i brakowało miejsca. Później przyjechały samochody. Następnego dnia przywieziono jeszcze więcej osób. Wśród tej pierwszej grupy były, jak sobie przypominam, i dzieci. Ludzi tych następnie ładowano na samochody. Zajęły dwa auta pod więzienie i wyprowadzono z niego ludzi ze związanymi rękami. Samochody były wysokie, nie dano żadnych podstawek, aby ułatwić [więźniom] wejście. W samochodzie siedział jeden czy dwóch żandarmów i wciągali ludzi za kołnierz, za włosy, za co się dało, a w końcu rzucali ich wprost na samochód. Ludzie ci w aucie padali jeden na drugiego. Mogło ich być ok. 200. [Żandarmi] pojechali z nimi w kierunku ul. Warszawskiej. W tej partii [więźniów] byli również Papierski [?] i Głogowski. Jeden z nich pracował u mecenasa Zdzitowieckiego.

**Przewodniczący:** Zeznał pan, że działo się to w marcu albo kwietniu, tj. że w tym czasie przywieziono ludzi z Chlewisk?

**Świadek:** Zdaje się, że tak.

**Przewodniczący:** Czy w 1940 r. często wywożono ludzi na Firlej?

**Świadek:** Dwa, trzy lub więcej razy na miesiąc.

**Przewodniczący:** W toku dochodzenia zeznał pan, że w 1940 r. nie było dnia, w którym nie wywożono by ludzi do obozu.

**Świadek:** To znaczy wywożono często, ale nie codziennie.

**Przewodniczący:** A jak to było z tym specjalnym oddziałem w więzieniu?

**Świadek:** Tam mordował Koch. Żaden z polskich urzędników nie miał tam dostępu. Odbywały się tam orgie. W dzień i w nocy dochodziły stamtąd krzyki. Nowo przywiezionych do tego oddziału rozbierano do naga, kazano im kłaść się na podłogę. Leżeli jeden na drugim. On w tym czasie przeprowadzał rewizję.

**Przewodniczący:** Czy ewidencja specjalnego oddziału była w ogólnych księgach więzienia?

**Świadek:** Początkowo, gdy nie było specjalnego oddziału, cała ewidencja była razem, ale później [już] nie.

**Przewodniczący:** Jakiego rodzaju policja wywoziła ludzi na badania?

**Świadek:** Gestapo przyjeżdżało samochodami i wywoziło.

**Przewodniczący:** A kto to był „Stasio”?

**Świadek:** To był gestapowiec.

**Przewodniczący:** A z Garbatki kto przywoził aresztowanych?

**Świadek:** Przywiozła ich żandarmeria i gestapo. Zostali umieszczeni na IV Oddziale.

**Przewodniczący:** Jak [dużymi] partiami wywożono ludzi do obozu?

**Świadek:** Po 300, 400 osób.

**Przewodniczący:** A jak [dużymi] partiami na rozstrzelanie?

**Świadek:** Po 20, 30, do 50 osób.

**Przewodniczący:** Kto to był Josef Bauer?

**Świadek:** On był zawsze przy egzekucjach. Ile razy przyjechał, było wiadomo, że odbędzie się egzekucja. Gdy miała się [takowa] odbyć, przyjeżdżał z samochodem, tzn. [z] trumną, [do tego] czterech gestapowców, w mundurach i po cywilnemu, oraz żandarmeria jako eskorta. Skazańców rozbierano do bielizny, wiązano ręce z tyłu. Układano w samochodzie jeden na drugim i wywożono.

**Przewodniczący:** Jak to było z tą pastą?

**Świadek:** W czasie kiedy odbywało się w Radomiu wieszanie ludzi, Niemcy przyszli do więzienia i zażądali czterech Żydów do roboty. Zgłosiło się więcej, wybrali tylko czterech. Bauer przyniósł pudełko pasty i kazał im się [nią] wysmarować na twarzy.

**Przewodniczący:** Ile osób według pana obliczenia zostało z więzienia wywiezionych do obozów koncentracyjnych?

**Świadek:** Ok. 15 tys.?

**Przewodniczący:** Czy pan nie przesadza? Przedtem powiedział pan pięć tysięcy. Między 5 a 15 tys. jest duża różnica.

**Świadek:** W każdym razie więcej niż pięć tysięcy osób.

**Przewodniczący:** A z jakiego powodu siedzieli Żydzi w więzieniu?

**Świadek:** Bez żadnego powodu, po prostu [za to], że byli Żydami. Mówiono, że Żydzi powinni być w getcie. Żydów tych później zabrano z więzienia. Podobno mieli ich odesłać do getta.

(Wobec nieścisłości zeznań świadka sąd w myśl art. 340 kpk postanowił odczytać jego poprzednie zeznania; k. 7, t. III [akt] Komisji).

**Przewodniczący:** Kto rozstrzeliwał Żydów?

**Świadek:** Żandarmeria. Żandarmeria działała w miastach, ona zabierała ludzi, a Schupo zgłaszało się zawsze po odbiór ofiar.

**Przewodniczący:** Czy często było słychać krzyki na IV Oddziale?

**Świadek:** Tak, bardzo często.

**Przewodniczący:** W jakim stanie wracali ludzie z badań na gestapo?

**Świadek:** Bardzo pobici. Nie mogli wejść, musiano ich wnosić.

**Przewodniczący:** Co się stało z tymi, którzy zostali zabrani ze straży [pożarnej] z ul. Traugutta?

**Świadek:** Przywieziono ich na IV Oddział.

**Prokurator:** Jaka była pojemność więzienia przed wojną?

**Świadek:** Mogło pomieścić najwyżej 250 osób.

**Prokurator:** Ile osób przebywało w czasie wojny?

**Świadek:** Przebywało tam ponad tysiąc osób.

**Prokurator:** Czy gdy przyprowadzono aresztowanych, posiadali oni nakazy?

**Świadek:** Na początku, może [przez] około miesiąc, przyprowadzali bez nakazów, później już z nakazami.

**Prokurator:** [Co do] sprawy wymalowania tych czterech Żydów – czy to był żart? [I] czy nie wie pan, kto wieszał ludzi na szosach Warszawskiej, Kieleckiej?

**Świadek:** Gdy przyjechali ci Żydzi i [ludzie] pytali ich, na jakiej robocie byli, nie chcieli nic powiedzieć [ponad to], że nie chcieliby więcej takiej roboty.

**Prokurator:** Jakie mundury miało Schupo, a jakie SS?

**Świadek:** SS miało siwe mundury z trupimi czaszkami, niektórzy z nich mieli czarne otoki na czapkach, Schupo miało zielone mundury z brązowymi wypustkami, a żandarmeria państwowa miała zielone mundury i żółte wypustki.

**Przewodniczący:** Czy żandarmeria i Schupo brały udział w wywożeniu i przywożeniu ludzi?

**Świadek:** Tak.

**Przewodniczący:** Czy były wypadki, że w tych wywożeniach i przywożeniach na ul. Kościuszki nie brały udziału Schupo i żandarmeria?

**Świadek:** Stale brały udział.

**Przewodniczący:** To pytanie miało na celu zadokumentować, że przy wszystkich wywożeniach – czy to na badania, czy to na miejsce straceń, czy też do obozu – brała udział wszelkiego rodzaju policja.

**Oskarżony Böttcher:** Czy świadek, mówiąc „SS-mani”, miał na myśli członków policji bezpieczeństwa?



**Świadek:** Mieli oni mundury z otwartymi kołnierzami i z krawatami. Prawdopodobnie było to gestapo z Kościuszki.

**Oskarżony:** Czy świadek wie, komu podlegało więzienie z wyjątkiem IV Oddziału?

**Świadek:** Podlegało *Abteilung Justiz* na ul. Sienkiewicza.